

# Jacek Heidenreich

---

## Początki reformacji i tumult religijny w Słupsku w latach 1521-1525

---

Słupskie Studia Historyczne 1, 83-104

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Heidenreich

**POCZĄTKI REFORMACJI I TUMULT RELIGIJNY W SŁUPSKU  
W LATACH 1521-1525**

Reformacja luteraska na Pomorzu Zachodnim podobnie jak w innych krajach Rzeszy niemieckiej od początku związana była z ruchami społecznymi, które jeszcze przed wystąpieniem Marcina Lutra w 1517 r. dały o sobie znać w sporach opozycji mieszczańskiej z ówczesnymi władzami świeckimi i kościelnymi<sup>1</sup>. Rosnące niezadowolenie społeczne w połączeniu ze wzrostem świadomości głównie mieszczaństwa należącego do tzw. grupy średniej, znalazło ujście w powstałym nagle ruchu reformacyjnym, który głosił hasła godzące w dotychczasowe struktury. Krytyka istniejących stosunków społecznych i kościelnych dokonywana przez kaznodziejów luterskich i powrót do ewangelicznej zasady równości wszystkich ludzi, napotkały entuzjastyczne przyjęcie w warstwach mieszczańskich. Dążyły one do ograniczenia władzy patrycjatu skupionego w radach miejskich oraz odebrania dotychczasowych przywilejów duchowieństwu katolickiemu. Nowe hasła religijne przyniosły nie tyle istotne zmiany w teologii chrześcijańskiej, co przede wszystkim nadzieję na poprawę bytu i zdobycie większych uprawnień dla niższego stanu<sup>2</sup>. Spory religijne były często pretekstem do rozpoczęcia walki z patrycjatem. Choć rozruchy w miastach pomorskich nie przybrały tak ostrych form jak w innych miastach Rzeszy niemieckiej, to i tu dochodziło do dramatycznych spięć, kończących się nieraz krwawymi pogromami bądź zwolenników nowego wyznania, bądź katolików.

Słupsk był jednym z pierwszych miast na Pomorzu Zachodnim, w którym najwcześniej zaczęto głosić luteranizm. Istniejące

sprzeczności społeczno-polityczne stwarzały podatny grunt dla nowinek religijnych. Działalność kaznodziejów luteranckich spowodowała zaostrzenie się napięć społeczno-politycznych i religijnych, co doprowadziło do obalenia najpierw rady miejskiej w 1524 r. i ustanowienia nowej, a w 1525 r. do zamieszek skierowanych przeciwko duchowieństwu katolickiemu<sup>3</sup>. Wystąpienia społeczno-religijne w Słupsku miały charakter żywiołowy i nie różniły się w genezie i przebiegu od podobnych zajęć w innych miastach pomorskich<sup>4</sup>.

W niniejszym wywodzie pragnę wyjaśnić przyczynę i przebieg wydarzeń reformacyjnych w Słupsku w latach 1524-1525 oraz przedstawić rolę opozycji mieszczańskiej i kaznodziejów luteranckich w tych zajściach.

Zanim jednak podejmę omawianie tego problemu, chcę wyjaśnić, iż zachowane źródła są ubogie i niekompletne, brakuje również literatury przedmiotu. Stąd też wiele kwestii nie może zostać wyjaśnionych całkowicie.

Jedynymi źródłami zachowanymi, a traktującymi o wydarzeniach reformacyjnych w Słupsku na początku lat dwudziestych XVI wieku, są fragmenty listu Jana Amandusa z relacją o wydarzeniach słupskich opublikowane przez P.Tschackerta<sup>5</sup> oraz dokument księcia Jerzego I kończący spór społeczności miejskiej Słupska w 1525 r. wydany przez W.Ch.Hakena w 1775 r.<sup>6</sup>

Niezbędnie imponująco wygląda także literatura, zwłaszcza jeżeli chodzi o dzieje Słupska w tym okresie. Większe fragmenty dotyczące reformacji słupskiej zawierają prace W.Bartholdego, R.Bonina, W.Ch.Hakena, H.Heydena, A.Uckeleya<sup>7</sup>. W pozostałych publikacjach historyków niemieckich znajdują się tylko niewielkie wzmianki o początkach reformacji w tym mieście. Historiografia niemiecka, zwłaszcza jej starsi przedstawiciele, zajmowali się dziejami reformacji na Pomorzu Zachodnim jednostronnie, pomijając jej aspekt społeczny.

Wśród historyków polskich zajmujących się badaniem ruchu

reformacyjnego na Pomorzu Zachodnim należy wymienić prace B.Wachowiaka, H.Kaczmarczyka i T.Cieślaka<sup>8</sup>. Bardzo pomocne przy wyjaśnianiu przyczyn społeczno-politycznych reformacji na Pomorzu Zachodnim okazały się opublikowane badania R.Marciniaka, M.Szczanieckiego i Z.Szultki<sup>9</sup>.

## 1. Organizacja władz miejskich i stosunki społeczne przed reformacją

Słupsk na początku XVI w. był dość dużym ośrodkiem miejskim. Na czele miasta stała rada miejska licząca około 12 członków, w tym 3 burmistrzów (Bürgermeister) i 2 "kamlarzy" (Kämmerer). Radni wybierani byli dożywotnio i wywodzili się spośród najbogatszych rodzin kupieckich i szlachty mieszkającej w Słupsku. Zrzeszeni byli oni w gildiach kupców i krojowników sukna. Zdarzało się, że w skład rady wchodził także browarnicy. Jak wynika z zachowanych wykazów nazwisk członków rady, grono mieszczan słupskich uczestniczących w sprawowaniu władzy w mieście było ograniczone do stosunkowo niewielkiego kręgu rodzin tworzących miejscowy patrycjat, takich jak Darsow, Vormann, Busche, Schulte, Lichtevoet, Mitzlaff, Suawe, Schwochow<sup>10</sup>.

Największe znaczenie w radzie mieli burmistrzowie. Przewodzili oni jej posiedzeniom, wywierali decydujący wpływ na wybór nowych członków władz miejskich, desygnowali swych następców, obsadzali urzędy miejskie, sprawowali władzę wykonawczą i policyjną oraz reprezentowali miasto. Funkcji tych jednak nie pełnili wszyscy burmistrzowie jednocześnie, lecz co roku w dniu św. Bartłomieja (24 sierpnia) wybierali spośród siebie tzw. burmistrza rezydującego. Zdaniem R.Bonina w każdym roku 2/3 radnych sprawowało władzę<sup>11</sup>. Z praktyką taką spotykamy się także w innych miastach pomorskich, prawdopodobnie więc pochodziło to z prawa lubeckiego, na którym zresztą miasto Słupsk było lokowane<sup>12</sup>.

Do najważniejszych urzędników miejskich należeli "kamlarze"<sup>13</sup> powoływani spośród radnych przez burmistrza. Zarządzali oni finansami miasta i jego majątkiem ziemskim. Do kompetencji rady należała także władza sądownicza. Był to tzw. sąd miejski niższy, na czele którego stał rajca zwany wójtem sądowym wraz z dwoma asesorami, także członkami rady. Do pomocy mieli sekretarza i woźnego. Sąd ten rozpatrywał wszelkie sprawy dotyczące roszczeń o wartości nie większej niż 20 florenów. Inne spory i przewinienia oraz sprawy gardłowe wraz z apelacjami od wyroków sądu niższego rozpatrywała cała rada. Odwołanie od jej wyroków kierowane było do książecego sądu nadwornego, a w następnej kolejności do Sądu Kameralnego Rzeszy.

Obok wyżej wymienionych funkcji członkowie rady opiekowali się nieletnimi, nadzorowali handel mięsem i chlebem, troszczyli się o zaopatrzenie miasta w wodę, obronę przeciwpożarową oraz zarządzali portem w Ustce i majątkiem szpitalnym. Osobny funkcjonariusz zajmował się także sprawami folwarków miejskich. Do obowiązków rady należały też sprawy utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz troska o należyty stan urządzeń obronnych miasta. Rada była także organem wcielającym w mieście zarządzenia ogólnokrajowe oraz ściągała podatki.

Rajcy słupscy stanowili najwyższą władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą w mieście. Swe działania opierali na prawie lubeckim, przywilejach i statutach uzyskanych od władców pomorskich oraz na własnych uchwałach. Podstawowe przepisy określające prawa i obowiązki mieszkańców miasta żawarte były w wilkierzach, najstarszych dokumentach zachowanych do dzisiaj. Znane są ich teksty pochodzące z lat 1490, 1531, 1588, 1616, 1623, 1654<sup>14</sup>. Liczba zawartych w nich artykułów wynosiła od 48 do 80. Każdemu, kto nie przestrzegał ich, groziły określone kary.

Władze miejskie ogłaszały także obok wilkierzy rozporządzenia regulujące bardziej szczegółowo określone dziedziny życia publicznego. Do nich należały przepisy portowe, statuty cechowe,

a zwłaszcza opublikowane w 1625 r. przepisy policyjne, które przygotowane zostały na polecenie księcia Filipa II przez specjalnie powołany przez radę miejską zespół. Ustalona ordynacja regulowała sprawę strojów mieszczan słupskich, urządzenie wesel, chrzcin i pogrzebów oraz zawierała przepisy przeciwpożarowe<sup>15</sup>.

Rada miejska Słupska zatrudniała sekretarza, który musiał mieć wykształcenie prawnicze. W XVI w. na stanowisko to zatrudniano jeszcze miejscowych obywateli, ale już od 1615 r. tylko obcych. Do zadań sekretarza miejskiego należało sporządzanie protokołów z posiedzeń rady, prowadzenie kancelarii miejskiej oraz pełnienie funkcji notariusza<sup>16</sup>.

Zródłem zdrażeń pomiędzy radą miejską i pozostałą częścią mieszczan słupskich, a zwłaszcza reprezentacją w osobach członków starszyny cechowej, było pomijanie ich w podejmowaniu ważniejszych decyzji dotyczących miasta, mimo że rada była zobowiązana każdorazowo do konsultacji<sup>17</sup>. Spowodowane to było tym, iż władze miejskie nie były zainteresowane kontrolą swoich poczynań przez współobywateli, zwłaszcza że mogłoby okazać się, że rajcowie prowadzą politykę finansową zgodną jedynie z własnymi interesami. Skupienie w rękach stosunkowo nielicznej grupy wielkich kupców handlu produktami gospodarki rolnej budziło ogólny sprzeciw i obarczało członków rady winą za zły stan gospodarki miasta. Czerpiąc poważne korzyści z pełnionych funkcji przedstawiciele rady miejskiej nie dbali o konserwację urządzeń portowych, które w czasie sztormu zostały zniszczone. Wiązało się to z nałożeniem dodatkowych podatków na mieszkańców miasta. Wywołało to powszechne niezadowolenie ogółu mieszczan, którzy zobowiązani byli do ich płacenia. Również pogarszające się warunki bytowe części ludności, która nie uczestniczyła w zyskach, spowodowały jej wystąpienia. Niestety nie mamy informacji o sytuacji "kamery" finansowej Słupska w początku XVI w. Dokładniejsze dane na temat dochodów i wydatków znane są dopiero z początku XVIII w. Wynika z nich, że roczne wpływy wahały się od niespełna

3 do ponad 6 tys. florenów. Główny dochód pochodził z folwarków miejskich. Do innych mniej więcej równorzędnych dochodów należały wpływy z cegielni miejskich i papierni, ze sprzedaży wapna oraz drewna z lasu miejskiego, poboru szosu oraz różnego rodzaju czynszów uiszczanych w mieście przez chłopów. Wśród rozchodów miejskich, jak wynika z ich wykazu za rok 1619/1620, wyróżniały się wydatki poszczególnych gospodarstw folwarcznych oraz koszty pocztowe i podróże. Do ważnych wydatków należały także opłaty za naprawę murów miejskich, wynagradzanie funkcjonariuszy miejskich oraz zapłaty za usługi różnych rzemieślników.

Dokonując zestawienia dochodów i wydatków Słupska z lat 1600-1627 konstatujemy, że deficyt w kasie miejskiej był zjawiskiem częstszym niż nadwyżka. Wydaje się więc, że podobny stan finansów dotyczył również początku XVI w.<sup>18</sup>

Scharakteryzowane powyżej problemy natury ekonomicznej powodowały walki społeczne między warstwami ubogimi i bogatymi oraz walki o władzę między tymi ostatnimi. Należy przy tym podkreślić, że zróżnicowanie majątkowe odgrywało w tej walce poważną rolę. Organizatorem jej była, złożona głównie ze średniego kupiectwa i starszyny cechowej, opozycja mieszczańska. Członkowie jej należeli do tzw. drugiej grupy obok żeglarzy i browarników płacących poniżej 6 grzywien szosu<sup>19</sup>. Siła tej opozycji wzrastała. Stosunki społeczne w pierwszym 20-leciu XVI w. charakteryzowały się ciągle pogłębiającym się zróżnicowaniem majątkowym i społecznym między poszczególnymi grupami mieszkańców, czyli kupiectwem, rzemieślnikami i biedotą. Narastały konflikty między czeladnikami a mistrzami w wyniku stale wzrastających trudności w uzyskaniu mistrzostwa.

Te same zadrażnienia występowały między mistrzami cechowymi a "partaczami", których liczba również wzrastała. W omawianym okresie zaznaczył się także wyraźny wzrost liczbowy ludności biednej. Zmalała liczba patrycjatu, kupiectwa i zamożnych posiadaczy warsztatów rzemieślniczych. Znalazło to odbicie w radyka-

lizacji wystąpienie opozycji mieszczańskiej, a nawet w niektórych większych miastach w ukształtowaniu się opozycji plebejskiej<sup>20</sup>.

Obok opozycji mieszczańskiej drugim czynnikiem, z którym rada musiała się liczyć, była władza książęca, która za rządów Bogusława X umacniała się. Polityka Bogusława X zmierzała w dwóch kierunkach. Książę starał się ograniczyć niezależność ośrodków miejskich i podporządkować je decyzjom centralnych władz i potrzebom księstwa. Towarzyszyła temu troska o ich rozwój. Przejawiała się ona zwłaszcza w potwierdzaniu dotychczasowych przywilejów i przyznawaniu nowych korzystnych dla rzemiosła i handlu miejskiego, w poparciu udzielanemu miastom w ich sporach ze szlachtą. Należy podkreślić, że rozstrzygnięcia były najczęściej dla Słupska korzystne. Skonstatować więc można, że tego typu polityka księcia wobec Słupska służyła umacnianiu jego władzy poprzez wykorzystanie konfliktów między mieszczanami a szlachtą i była wyrazem troski o pomyślny rozwój miasta. Świadczyły o tym także walka z rozbojami rycerstwa oraz poparcie udzielane przez Bogusława X Słupskowi w jego walce z konkurencją kupców obcych<sup>21</sup>.

Niemniej jednak proces umacniania nadrzędnej pozycji księcia nie był wolny od zadrażeń. Jak wiemy miasto zobowiązane było uiszczać zryczałtowaną opłatę na rzecz księcia zwaną **orbarrą** w wysokości 100 grzywien oraz wprowadzony przez Bogusława X podatek od łąnów i domów zwany **szosem**. Z zachowanych pokwitowań wynika, że jego wysokość wynosiła od około 120 do 380 guldenów. W 1496 r. Bogusław X potwierdził odbiór 800 guldenów na cele wyprawy na dwór cesarski, która przekształciła się w podróż do Ziemi Świętej<sup>22</sup>. Niewątpliwie polityka fiskalna księcia względem miasta budziła niezadowolenie i w poważnym stopniu ograniczała niezależność mieszczan.

Miasto zobowiązane było także do świadczeń wojskowych. Zgodnie z wykazem z 1523 r. Słupsk wystawił 15 (według innych przekazów 25) konnych oraz 100 pieszych żołnierzy<sup>23</sup>.

Kolejnym przejawem usiłowania podporządkowania sobie miasta



był wydany przez Bogusława X zakaz całkowitego łowienia przez mieszczan ryb w Słupi na odcinku od Słupska do ujścia rzeki do morza. Odmówiono też miastu prawa do wykonywania jurysdykcji na terenie należącym do księcia, nawet jeżeli schronił się tam przestępca. Następnym ustępstwem jakie władze miejskie musiały uczynić na rzecz władcy, była zgoda na zbudowanie w Słupsku zamku, przed czym jeszcze na przełomie XIV i XV w. miasto skutecznie umiało się obronić<sup>24</sup>.

## 2. Początki ruchu reformacyjnego w Słupsku

Początek XVI w. przyniósł w wielu miastach Pomorza Zachodniego zaburzenia o charakterze społecznym i religijnym, które nie ominęły także Słupska<sup>25</sup>. Przedstawiony wyżej układ stosunków społeczno-ustrojowych, pogłębiony przez wyżkę cen artykułów żywnościowych i zwiększony ucisk podatkowy w okresie rządów Bogusława X, zetknął się z hasłami skierowanymi przeciwko dotychczasowej pozycji Kościoła i duchowieństwa katolickiego, a głoszonymi przez kaznodziejów luterzańskich. Początki reformacji wprawdzie łączą się zwykle z wystąpieniem Marcina Lutra w 1517 r., jednak jak wynika z dotychczasowych ustaleń opozycja antykościelna na Pomorzu istniała już znacznie wcześniej<sup>26</sup>. Oczywiście pod pojęciem opozycji nie należy rozumieć jakiegoś zorganizowanego ruchu antykościelnego.

Zakres krytyki stosunków panujących w Kościele katolickim był jednakowy we wszystkich miastach Pomorza Zachodniego. W Słupsku ze szczególnym niezadowoleniem spotykała się pozycja gospodarcza kleru. Nie chodziło tutaj tylko o wielkość majątku znajdującego się w ręku duchowieństwa oraz o ciężar świadczeń ponoszonych przez wiernych na rzecz kleru, ale także o prowadzenie operacji finansowych i ingerowanie w handel i rzemiosło<sup>27</sup>.

Aktywny udział kleru katolickiego zarówno świeckiego, jak i zakonnego w życiu gospodarczym stwarzał ogromną konkurencję dla

kupców i rzemieślników. Kościół posiadał zwolnienia podatkowe i celne, które powodowały, iż jego działalność w zakresie handlu i rzemiosła przynosiła mu ogromne dochody, a jednocześnie stanowiła konkurencję, ponieważ ich towary były o wiele tańsze. Duchowieństwo nie było jednak zwolnione tylko z podatków i ceł, ale także od służby wojskowej i stróżowania w mieście oraz od robót publicznych<sup>28</sup>.

Z informacjami o opozycji wobec Kościoła w Słupsku spotykamy się już w 1517 r., kiedy to doszło do sporu z miejscowym duchowieństwem w sprawie jego udziału w ponoszeniu ciężarów podatkowych i na utrzymanie miasta. Zaistniały spór został rozstrzygnięty przez księcia Bogusława X, który wprawdzie potwierdził zwolnienie duchowieństwa od płacenia podatku od nieruchomości, równocześnie jednak zobowiązał je do uzyskania zgody władz miejskich, w razie gdyby chciało rozpocząć budowę nowych domów mieszkalnych. Książę zarządził, że od wszystkich nowo nabytych nieruchomości także księża zgodnie z prawem miejskim będą musieli uiszczać stosowne opłaty. Zostali oni ponadto zmuszeni do współudziału w utrzymaniu w należytym stanie studni miejskich i rur doprowadzających do nich wodę. Poza tym zabroniono duchowieństwu dalszego zajmowania się hodowlą owiec i pszczoł. Przedmiotem sporów była również sprawa uczestnictwa osób duchownych w pełnieniu straży w mieście. Bogusław X postanowił, że będą one od tego zwolnione pod warunkiem uiszczania opłaty w wysokości 2 szylingów rocznie i to wyłącznie w okresie pokoju. W 1522 r. kler został zobowiązany przez księcia do płacenia wszystkich świadczeń i podatków na rzecz państwa od posiadanych nieruchomości na równi z innymi obywatelami miasta<sup>29</sup>.

Początki reformacji w Słupsku są ściśle związane z osobą Jana Krystiana Ketelhuta, który około 1522 r. przybył do miasta na polecenie opata klasztoru w Białobokach, Boldewana. J.K. Ketelhut, uczeń Jana Bugenhagena, przydzielony został do należącego do premonstrantek słupskich kościoła św. Mikołaja, gdzie roz-

począł działalność kaznodziejską. Wkrótce udało mu się pozyskać dla reformacji swego zwierzchnika, proboszcza kościoła parafialnego NMP, Tomasza Hecketa. Wydaje się, że już wcześniej zetknął się on z nauką Marcina Lutra<sup>30</sup>, dlatego nie dziwi, że dość szybko znalazł w nowym kaznodziei wiernego przyjaciela i zaufanego współpracownika. Działalność obu księży nie trwała jednak długo. Już bowiem 31 sierpnia 1522 r. zostali oni przez księcia Bogusława X usunięci ze swoich stanowisk i zmuszeni do opuszczenia miasta. Bogusław X w porozumieniu z biskupem kamieńskim Erazmem Manteufflem, następcą T. Hecketa, ustanowił kaznodzieją Wilhelma Natzmera.

Trzecim, który przyczynił się do rozwoju luteranizmu w Słupsku, był Piotr Suawe wywodzący się z miejscowej rodziny patrycjuszowskiej. Urodził się w 1496 r., studiował w Wittenberdze, gdzie osobiście poznał Lutra. Wcześniej, tak samo jak jego poprzednik, pobierał naukę w szkole miejskiej w Trzebiatowie nad Regą prowadzonej przez J. Bugenhagena. P. Suawe towarzyszył Lutrowi w podróży na sejm Rzeszy do Wormacji i przez jakiś czas przebywał u jego boku w Wartburgu. Na początku 1522 r. powrócił do Słupska, gdzie zorganizował w swoim domu przy rynku wiele spotkań, na których zapoznawał słuchaczy z poglądami Marcina Lutra oraz gdzie studiowano Pismo Święte. Jego audytorium składało się w przeważającej mierze z nauczycieli szkoły miejskiej oraz wąskiego grona mieszczan. Wkrótce nauczyciele z tego grona utworzyli Studium Biblijne. Wiadomość o działalności P. Suawe dotarła wkrótce do biskupa E. Manteuffla, który w 1524 r. nakłonił księcia Jerzego I, aby ten uwięził kaznodzieję. Księżę jeszcze w tym samym roku wynajął zbirów, którzy napadli go i uwięzili. Rok później został zwolniony, lecz nie pozwolono mu już nigdy powrócić do Słupska<sup>31</sup>. Po wyjściu z więzienia P. Suawe udał się do Greifswaldu, by tam kontynuować studia na uniwersytecie. Ostatecznie osiedlił się w Danii, gdzie zmarł w 1552 r.

Wystąpienia wymienionych reformatorów w Słupsku nie spowo-

dowały masowego opowiedzenia się miejscowej ludności po stronie luteranizmu ani zaburzeń na tle religijnym. Niemniej jednak ziarno niepokoju zostało posiane. Istniejące sprzeczności w łonie społeczności miejskiej zostały wzmocnione przez ich wystąpienia, co w konsekwencji przyspieszyło wybuch rozruchów na tym tle.

Jak już wspomnieliśmy, od dawna toczyły się w Słupsku zaciekłe spory między wszechwładną radą miejską a rzeszami mieszczan. Jednak spory, których przyczyny tkwiły w antagonizmach społecznych owego czasu, nie przybrały w grodzie nad Słupią charakteru gwałtownych rozruchów. Swoje ujście znalazły dopiero w okresie reformacji, zwłaszcza że kaznodzieje luterkańscy często występowali przeciw nieudolnym rządóm rady miejskiej, spowodowanym rzekomo popieraniem "grzesznej" religii katolickiej.

Wydalenie P. Suawego zbiegło się z wystąpieniami przeciwko patrycjatowi skupionemu w radzie miejskiej prawdopodobnie w drugiej połowie 1524 r. W listopadzie przyjechał do Słupska Jan Amandus i zgodnie z jego relacją wydarzenia te odbyły się przed jego przybyciem<sup>32</sup>.

Próba odtworzenia genezy i przebiegu zajść z 1524 r. jest niestety niemożliwa ze względu na brak źródeł. Jedynym dokumentem, w którym znalazł się ich opis, jest list J. Amandusa z 29 grudnia 1524 r. adresowany do współbraci w Królewcu. Zgodnie z jego relacją w Słupsku od dość dawna istniała opozycja mieszczkańska, która prawdopodobnie składała się z przedstawicieli cechów rzemieślniczych i mniej zamożnych kupców<sup>33</sup>.

Jakkolwiek J. Amandus o tym nie wspomina, to jednak możemy się domyślać, że pod wpływem działalności kaznodziejów luterkańskich doszło do zaostrzenia napięć społecznych i ostatecznie mogło to doprowadzić do otwartego wystąpienia przeciwko władzóm miejskim. Podobnie jak w innych miastach zachodniopomorskich opozycja miejska w Słupsku odsunęła od władzy starą radę miejską i na jej miejsce powołała nową, w skład której wchodziło dwu-

dziesiętu czterech przedstawicieli wybranych spośród mieszczan. Została ona nazwana Radą Dwudziestu Czterech. Z Rady wybrano dwóch kamlarzy (Kämmerer), którzy tak jak ich poprzednicy mieli opiekować się finansami miasta oraz jego folwarkami, a także zbierać podatek na cele obronne (Schutzpacht) oraz pięciu tzw. mistrzów budowlanych (Baumeister) zajmujących się naprawą urządzeń portowych, murów miejskich i baszt. Starą radę jakkolwiek odsunięto od sprawowania władzy administracyjnej i skarbowej, to jednak nie rozwiązano jej, pozostawiając jej władzę sądowniczą. Brak źródeł nie pozwala na wyjaśnienie do końca tej kwestii. Wydaje się jednak słuszny pogląd, że był to pewien kompromis pomiędzy starą radą a opozycją mieszczańską, która składając się głównie ze starszyny cechowej i biedniejszego mieszczaństwa nie była zainteresowana radykalizacją wydarzeń i dopuszczeniem do władzy przedstawicieli plebsu<sup>34</sup>.

Jednak ta częściowa "demokratyzacja" rządów miejskich w Słupsku bynajmniej nie rozładowała napiętej atmosfery, zwłaszcza że nowo powołana rada w obawie przed dalszymi zaburzeniami nie podejmowała działalności, biernie oczekując dalszego biegu wydarzeń.

W takich okolicznościach pojawił się w Słupsku człowiek, który był niejako predestynowany do tego, by zająć miejsce przywódcy niezadowolonych warstw mieszczaństwa. Osobą tą był dr J. Amandus, pochodzący prawdopodobnie z Westfalii. Przez jakiś czas przebywał w Holsztynie jako proboszcz i już wtedy dał się poznać jako zwolennik radykalnych zmian w stosunkach kościelnych i społecznych. Stamtąd został wypędzony za głoszenie herezji. Nie wiemy, gdzie studiował i gdzie otrzymał tytuł doktora. Nie wiemy też w jakich okolicznościach spotkał się osobiście z Lutrem. Faktem natomiast jest, że na jego polecenie J. Amandus został wezwany do Królewca przez Albrechta Hohenzollerna, byłego mistrza krzyżackiego, by tam głosić kazania w duchu nowej nauki. W listopadzie 1523 r. otrzymał zgodę biskupa Polentza na objęcie

stanowiska kaznodziei przy tamtejszym kościele staromiejskim. Pierwsze kazanie wygłosił 29 listopada 1523 r. Wkrótce okazało się, że był bezwzględny wobec przeciwników, nierozważny fanatyk, gruntownie znający Biblię, jednak o miernym wykształceniu. Jego kazania pisane w niemieckim dialekcie platt były gęsto okraszone przysłowiami i opisami wydarzeń zawartych w Piśmie Świętym. W tym czasie doszło do radykalizacji jego poglądów, ponieważ zaczął skłaniać się ku muenzerowskim anabaptystom. Na skutek tego oraz zapalczywości z jaką działał znalazł się wkrótce w konflikcie z pozostałymi reformatorami w Królewcu, biskupem Polentzem, Pawłem Speratem, Janem Briessmannem oraz radą miejską, przeciwko której także występował w swoich kazaniach.

Zanim jednak pozbyto się J. Amandusa "skłonного do agresji i fanatyzmu", udało mu się swymi kazaniem 28 i 29 marca 1524 r. obudzić w mieszkańcach Królewca takie oburzenie i gniew na duchowieństwo katolickie, że rzucili się na miejscowy klasztor franciszkański i zburzyli go. Zakonnicy uszli z życiem jedynie dzięki opiece rady miejskiej. Po tych wydarzeniach J. Amandus zaczął podburzać mieszczan królewieckich przeciwko najwyższym władzom miejskim i duchownym, co skłoniło je w końcu do wytoczenia mu procesu i wydalenia z miasta<sup>35</sup>.

Jesienią 1524 r. wraz z żoną przybyli do Gdańska, lecz i stąd po przesłuchaniu na ratuszu zostali wydaleny za podburzanie ludności. Z Gdańska udali się do Lęborka, skąd trafili do Słupska. Tutaj sytuacja była już w stanie wrzenia. Niestety brak źródeł nie pozwala stwierdzić w jaki sposób doszło do wystąpień na tle religijnym i społecznym. J. Amandus wprawdzie wspomina o przejęciu przez opozycję mieszczańską kontroli nad majątkiem kościelnym i szpitalami oraz o sprawowaniu władzy w mieście przez radę 24 mężów, jednak informacje te nie zostały potwierdzone przez inne źródła. Wobec tego stosunek ówczesnych władz miejskich lub poszczególnych członków 24-osobowej rady jest nam dzisiaj nieznany i nie możemy określić w jakim stadium rozwoju

reformacji w Słupsku rozpoczął on swoją działalność. Całą zasługę za pozyskanie słupszczan dla nowej wiary przypisywał sobie. Trudno jednak przyjąć, aby działalność jego poprzedników J.K. Ketelhuta, T. Hecketa, P. Suawego była całkowicie bezowocna<sup>36</sup>.

J. Amandus nauczony doświadczeniem początkowo unikał wszelkich wystąpień publicznych, lecz nauczania nie zaniechał, występując w wąskim gronie słuchaczy w domu mieszczanina Manteuffla. W liście do współbraci w Królewcu dość krytycznie ocenia dotychczasowy stosunek słupszczan do luteranizmu. Wyraża opinię, że spotka ich "wielka kara Boża za ich brak zainteresowania nową wiarą". Stwierdza też, że Słupsk jako jedyne miasto na Pomorzu pozostał głuchy na wołanie nowej nauki. Twierdzenie takie jest *sui generis* fałszywe, ponieważ w żadnym z miast pomorskich reformacja nie zdążyła się jeszcze rozwinąć, a jak wiemy Słupsk znalazł się jako jedno z pierwszych miast w sferze oddziaływania nauki popieranej przez klasztor w Białobokach<sup>37</sup>.

Słupszczanie wkrótce dowiedzieli się, że w ich grodzie znajduje się głośny kaznodzieja. Jak dowiadujemy się z relacji J. Amandusa, jeszcze przed jego przybyciem byli podzieleni na dwa obozy - zwolenników i przeciwników nowej wiary<sup>38</sup>. Publicznego wystąpienia kaznodziei domagali się jedni i drudzy. W tym celu udostępniano mu nie tylko duże sale w domach prywatnych, ale także kościoły NMP. Podczas kazań bardzo często dochodziło do burzliwych spięć między katolikami i luteranami. Wobec tego rada 24 wezwała J. Amandusa na rozmowę w obawie przed dalszymi rozruchami. Na pytanie kim jest i kto dał mu prawo do głoszenia nowej wiary, odparł, że jest doktorem teologii i jako taki ma prawo głosić Słowo Boże, co czynił dotychczas w gronie przyjaciół i na ich życzenie. Dodał też, że jest przekonany o słuszności wszystkiego co głosi. Na dowód tego wezwał duchownych katolickich ze Słupska i okolicy na publiczną dysputę. Jednocześnie oświadczył dość demagogicznie, że w razie porażki pozwoli się spalić na postawionym na rynku stosie. Wieść o tym rozniosła się po mieś-

cie błyskawicznie. Słupszczanie gromadnie przybyli na rynek, gdzie miała się odbyć dysputa. Przybyli ci, którzy pragnęli zwycięstwa idei Lutra, jak również ci, którzy oczekiwali jej porażki. Dla wielu jednak była to okazja do taniej rozrywki, zwłaszcza że zapowiadał się dość interesujący finał. J. Amandus był jednak pewny swych racji, tym bardziej że jego przeciwnikami w dyspucie byli ubodzy i niewykształceni księża i zakonnicy. Poza tym znał on dość dobrze nastroje w mieście. Przebywając od dłuższego czasu w Słupsku zdążył się przekonać, że przeważającą część mieszczan to zwolennicy nowej wiary i że są nawet tacy, którzy byli gotowi poświęcić życie w jego obronie. Jak można było przewidzieć wytrawny demagog i dobry mówca nie znalazł w dyspucie godnych siebie przeciwników. Część księży w ogóle nie przybyła, a ci którzy byli obecni (dwóch starych księży) przyznali, że wiele zła wkrađło się do Kościoła, jednak oni czują się bezsilni, aby poprawić sytuację. Wówczas radni obecni na rynku mieli zaproponować księżom katolickim porzucenie stanu duchownego i obranie sobie innego sposobu życia. Słowa radnych spowodowały wybuch niezadowolenia. Przysłuchujący się tłum, podniecony dyskusją i oburzony złem, jakie szerzy się w Kościele katolickim, potwierdzone przez samych księży, wtargnął do kościoła NMP. W czasie tumultu zniszczono ołtarz i powyrzucano wszystkie obrazy i figury. Następnie udano się do klasztoru dominikanów, gdzie obrabowano między innymi skarbiec kościelny i również zniszczono obrazy i figury. W czasie tych zajść poturbowano zakonników, wielu z nich uciekło na pola, inni ratowali się przepływając Słupię<sup>39</sup>. Na zakończenie tych wydarzeń obalono dotychczasową radę i powołano nową. Jednak nowa rada nie przejawiała żadnej inicjatywy, jednocześnie obawiając się dalszych rozruchów, zwróciła się o pomoc do księcia Jerzego I. Prośbę o opiekę wystosowało do księcia także miejscowe duchowieństwo katolickie. Na przybycie księcia nie trzeba było długo czekać, już bowiem w dniu św. Marcina (11 listopada) 1525 r. znalazł się w



Słupsku, by całą sprawę zbadać, ukarać winnych i przywrócić spokój w mieście. J.Amandus jeszcze przed przybyciem Jerzego I opuścił miasto i przeniósł się do Szczecina<sup>40</sup>, skąd następnie udał się do Wittenbergii. W drodze powrotnej został aresztowany i dopiero na prośbę prawdopodobnie samego Lutra został wypuszczony na wolność. Do Słupska już nie powrócił.

Książę Jerzy I po przybyciu do Słupska wydał dokument, zawierający postanowienia kończące spory społeczne i kościelne. Dzięki zachowaniu się go możemy w ograniczonym stopniu wejrzeć w przyczyny konfliktu z 1524 r. Jak wynika z wyroku książęcego miasto zobowiązane było do zapłacenia grzywny w wysokości 800 florenów rozłożonej na trzy raty, których spłata miała nastąpić w latach 1526, 1527, 1529. Rozwiązany został komitet z 1524 r. Decyzje finansowe przekazano w ręce kamlarzy, jednocześnie nakładając na nich obowiązek składania corocznych sprawozdań z pracy w radzie. Przy każdym z nich miał też działać z prawem głosu reprezentant ogółu mieszczan. Z tych postanowień należy wnosić, że w Słupsku, podobnie jak w innych miastach pomorskich, zastrzeżenia mieszczan wzbudzała zwłaszcza polityka finansowa rady oraz brak kontroli nad jej działalnością. Niezadowolenie to zostało wykorzystane przez przedstawicieli opozycji mieszczańskiej, której głównym celem było zdobycie wpływów na rządy w mieście. Uzyskali oni dzięki temu poparcie całego mieszczaństwa oraz wykorzystali działalność kaznodziejów luterańskich, którzy także występowali przeciwko nadużyciom władz świeckich.

Jerzy I zlecił także, aby burmistrz i rajcy ograniczali się wyłącznie do poboru świadczeń od dawna im przysługujących oraz aby konie miejskie wykorzystywane były wyłącznie przy sprawowaniu służby na rzecz księcia bądź związanej z potrzebami miasta. Tego typu zarządzenia były niewątpliwie podyktowane tym, iż władze miejskie podejrzewano o wykorzystywanie pozycji dla osiągnięcia osobistych korzyści materialnych. Należy podkreślić, że zarówno z relacji J.Amandusa, jak i postanowień Jerzego I wy-

nika, że poważne miejsce w sporze między opozycją mieszczańską a władzami miejskimi zajmowała sprawa złego stanu urzędzeń portowych oraz obwarowań. Podjęte zostały nie tylko działania mające zmienić ten stan, ale odpowiedzialnością obciążono radę. Przedmiotem nieporozumień była także kwestia uprawnień mieszczan i członków rady w zakresie połowu ryb w stawach i fosie miejskiej oraz prerogatyw władz miejskich w zakresie dysponowania placami pod budowę nowych domów. Niezadowolenie budził wreszcie obowiązujący w Słupsku sposób wybierania nowych członków rady w drodze kooptacji. Wprawdzie został on w 1525 r. utrzymany, jednak starzyźnie cechów przyznano prawo składania protestów u księcia, jeżeli przeciwko nowemu rajcy można było wysunąć jakieś istotne zastrzeżenia.

Oprócz postanowień dotyczących rozwiązania kwestii społecznych, zapadły także decyzje kończące spory religijne w mieście. Książę nakazał naprawić zniszczenia w kościołach, odbudować ołtarz w Kościele Mariackim, zwrócić zrabowany sprzęt liturgiczny i przywrócić nabożeństwa katolickie. Jednak wobec zdecydowanej postawy większości mieszczan musiał zezwolić na działalność jednego kaznodziei luterańskiego, jednakże pod warunkiem, że będzie głosił Słowo Boże "bez niepotrzebnych bredni".

Tak więc zakończył się pierwszy etap reformacji w Słupsku. Jak wynika z dokumentów wydarzenia te miały przede wszystkim charakter społeczny. Spowodowane były niezadowoleniem opozycji mieszczańskiej wobec polityki rady miejskiej. Nie możemy jednak wykluczyć, że pewną rolę odegrały w nich również czynniki religijne. Wystąpienia społeczne w drugiej połowie 1524 r. miały jednak charakter umiarkowany i nie przyniosły głębszych przemian społecznych. Dopiero przybycie pod koniec 1524 r. do Słupska J. Amandusa i jego działalność kaznodziejska spowodowały radykalizację elementów religijnych i społecznych, co w konsekwencji doprowadziło do wybuchu tumultu w 1525 r.

Nowym kaznodzieją luterańskim w Słupsku został magister

Jakub Hogensee z Prus Wschodnich, uczeń Lutra. Wcześniej studiował w Wittenberdze, a następnie w 1520 r. głosił kazania w Gdańsku, skąd został wkrótce wypędzony. W Słupsku został przyjęty przyjaźnie. Był jedynym kaznodzieją ewangelickim, aczkolwiek już w niedługim czasie niemal wszyscy słupszczanie przeszli na luteranizm. Możemy więc stwierdzić, że wraz z przyjazdem J.Hogensee do Słupska rozpoczęła się na tym terenie reformacja. Niemiecki historyk H.Heyden podaje, że: "Hogensee posiadał szczególną ewangelicką charyzmę" oraz że: "kaznodzieja ten chętnie służył dobitną i przekonywającą nauką"<sup>41</sup>.

W 1531 r. J.Hogensee kazał umieścić na wszystkich drzwiach kościołów ogłoszenie zawierające objaśnienia głównych tez nauki luteranckiej.

"Drodzy Przyjaciele i Panowie.

Niech Wam będzie wiadomym, iż wiedzę chrześcijańską posiadają nie tylko księża i zakonnicy. Tak więc te artykuły tutaj razem zebrane przez Pismo Święte, które sam Chrystus ożywił krwią swoją za nas przelaną, na początku chcemy wam ogłosić. Później, o ile to będzie możliwe, we wszystkie niedziele wraz z doktorami objaśniać, (...) aby później nikt nie mógł powiedzieć, że prawda nie była mu przedstawiona"<sup>42</sup>.

Tak więc mieszkańcy Słupska przyjęli luteranizm. Było to możliwe jedynie dzięki sytuacji społecznej i politycznej istniejącej w tym czasie na Pomorzu Zachodnim. Wpływ konfliktów społecznych na wydarzenia reformacyjne był niewątpliwie znaczny.

## Przypisy

1. H. Heyden, *Kirchengeschichte Pommerns*. Bd.1, Köln 1957, s. 202-218; M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern*. Bd.2, Gotha 1919, s. 18-27
2. H. Heyden, *Kirchengeschichte...*, Bd.1, s.203-218; A. Uckeley, *Der Werdegang der kirchlichen Reformbewegung im Anfang des 16 Jahrhunderts in den Stadtgemeinden Pommerns*. "Pommersche Jahrbücher" 1917, Bd.18, s.1-108
3. R. Bonin, *Geschichte der Stadt Stolp*. Stolp 1910, s.87-88; H. Kaczmarczyk, *Próba przedstawienia wydarzeń reformacyjnych w niektórych miastach Pomorza Zachodniego*. W: *Szkice Słupskie*. Poznań-Słupsk 1960, s.6
4. H. Kaczmarczyk, *op.cit.*, s.17-21; B. Wachowiak, *W zjednoczonym księstwie pomorskim*. W: *Historia Słupska*. Red. S. Gierszewski. Poznań 1981, s.158-160
5. P. Tschackert, *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogtums Preussen*. Bd.1-3. Leipzig 1890
6. W. Ch. Haken, *Zweiter Beytrag zur Erleuterung der Stadtgeschichte von Stolp darin von ihrer Reformationsgeschichte*. Danzig 1775
7. W. Bartholdy, "O Stolpa du bist ehrenreich...", *Kulturgeschichtliche Beiträge zur Kirchen und Stadtgeschichte von Stolp. Zum 600 jährigen Jaubelfeste der Stadt und der Marienkirche*. Stolp 1910; W. Ch. Haken, *op.cit.*; H. Heyden, *Kirchengeschichte ...*; tenże, *Ein Reformator im Lande Stolp (Jako Hogensee aus Danzig)*. Stolp 1940, Nr 28; tenże, *Neue Aufsätze zur Kirchengeschichte Pommerns*. Köln 1965; tenże, *Zu Jürgen Wulenwesers "Grafenfehde" und ihrem Auswirkungen auf Pommern*. "Greifswald- -Stralsunder Jb" 1966, Bd.6; A. Uckeley, *Der Werdegang...*; tenże, *Zustände Pommerns in ausgehenden Mittelalter*. "Pommersche Jahrbücher" 1908, Bd.9
8. Zob. H. Kaczmarczyk, *op.cit.*; T. Cieślak, *Bogusław X (1474-*

- 1523) *twórca nowoczesnego państwa*. "Przegląd Zachodni" 1950, R.6; tenże, *Rewolty szczecińskie w latach 1428-1524 i ich konsekwencje prawne*. Poznań 1950; tenże, *Walka o chłopca na Pomorzu Zachodnim na przełomie XV i XVI w.* "Przegląd Zachodni" 1951, R.7, t.1; B.Wachowiak, *Pomorze Zachodnie w schyłkowej epoce feudalizmu 1464-1815*. W: Historia Pomorza. T.2, cz.1 Red. G.Labuda. Poznań 1976; G.Labuda, *Reformacja w Szczecinie*. W: *Dzieje Szczecina*. Red. G.Labuda. Warszawa 1983; tenże, *Rozwój gospodarczo-społeczny Pomorza Zachodniego od połowy XV do pocz. XVIII w.* "Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza" 1957, t.3; tenże, *Ruchy społeczne na Pomorzu Zachodnim w XVI i pocz. XVII w.* "Szczecin" 1962, nr 7/8; tenże, *W zjednoczonym księstwie pomorskim...*
9. R.Marciniak, *Kapituła kamieńska oraz rozwój jej posiadłości w średniowieczu*. "Przegląd Zachodnio-Pomorski" 1967, nr 5; M.Szaniecki, *Główne linie rozwoju państwa zachodnio-pomorskiego*. "Czasopismo Prawno-Historyczne" 1955, t.7, 1956, t.8; Z.Szultka, *Ustrój i organizacja władz miasta Słupska od połowy XIII wieku do 1808 r.* Słupsk 1974 (maszynopis w zbiorach AP Koszalin)
10. R.Bonin, *op.cit.*, s.87-88; R.Schuppius, *Stolp von 1600-1650*. Stolp 1930, s.8-11; W.Bartholdy, *op.cit.*, s.56-64; H.Kaczmarczyk, *op.cit.*, s.6; Z.Szultka, *op.cit.*, s.8
11. R.Bonin, *op.cit.*, s.88-89
12. Z.Szultka, *op.cit.*, s.5
13. B.Wachowiak, *Pomorze Zachodnie w schyłkowej...*, s.158
14. W.Bartholdy, *op.cit.*, s.67-75; H.Kaczmarczyk, *op.cit.*, s.17-21; Z.Szultka, *op.cit.*, s.11
15. B.Wachowiak, *Pomorze Zachodnie w schyłkowej...*
16. R.Schuppius, *op.cit.*, s.14; B.Wachowiak, *Pomorze Zachodnie w schyłkowej...*, s.159
17. Zwyczaj kontrolowania przez zebrania cechów i gildii kupieckich pochodzi prawdopodobnie od przeniesienia tych uprawnień

- z *communitas civium* albo *univevesitas civium* na starszych cechów i gildii kupieckich. Z instytucją tą spotykamy się już w dokumencie confirmacyjnym z 2 października 1311 r. Jej zadaniem było dokonywanie wyboru rady miejskiej i sprawowanie nad nią nadzoru, a także współdziałał w rozstrzyganiu spraw ważnych dotyczących wszystkich mieszkańców Słupska. Zob. Z. Szultka, *op.cit.*, s.7
18. R. Schuppius, *op.cit.*, s.15-31
  19. Pierwszą grupę stanowili burmistrzowie, rajcy, szlachta zamieszkała w mieście, sukiennicy oraz kupcy i browarnicy płacący rocznie 6 grzywien szosu. Do drugiej grupy należeli mistrzowie cechowi oraz kupcy, żeglarze i browarnicy płacący poniżej 6 grzywien szosu. Trzecią grupę tworzyli budnicy i mieszkańcy piwnic nie będący członkami gildii oraz robotnicy dniówkowi. W sprawie struktury społecznej ludności Słupska zob. też: W. Bartholdy, *op.cit.*, s.169-170 oraz B. Wachowiak, *Pomorze Zachodnie w schyłkowej...*, s.160-163
  20. Tamże, s.162
  21. R. Bonin, *op.cit.*, s.78; *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislaws X.* Hrsg. R. von Klempin. Berlin 1861, s.43-44
  22. B. Wachowiak, *Pomorze Zachodnie w schyłkowej...*, s.115; R. Schuppius, *op.cit.*, s.14
  23. *Matrikeln und Verzeichnisse der pommerschen Ritterschaft vom XIV bis in das XIX Jahrhunderts.* Hrsg. R. von Klempin. Berlin 1863, s.176; M. Wehrmann, *Pommern zur Zeit der beginnenden Reformation.* "Baltische Studien" 1918, Bd.21, s.37
  24. R. Bonin, *op.cit.*, s.73-79; F. Mamuszka, J. Stankiewicz, *Zabytki powiatu słupskiego.* Poznań-Słupsk 1962, s.13-14
  25. H. Heyden, *Kirchengeschichte...*, Bd.1, s.25-26; E. Bütow, *Über die bürgerlichen Verhältnisse der Geistlichen unter Bogislaw X.* "Monatsblätter Pommerns" 1910. Jg.24
  26. R. Bonin, *op.cit.*, s.75-77, 79

27. H. Heyden, *Kirchengeschichte...*, Bd. 1, s. 25–26; E. Bütow, *Über die bürgerlichen Verhältnisse...*
28. B. Wachowiak, *Pomorze Zachodnie w schyłkowej...*, s. 163; tenże, *Ruchy społeczne na Pomorzu...*, s. 6–10, 15–16
29. R. Bonin, *op.cit.*, s. 79 ; W. Bartholdy, *op.cit.*, s. 95
30. Prawdopodobnie jeszcze przed przybyciem do Słupska K. Ketelhuta, zatrzymał się w mieście i wygłosił kazanie nieznanego kaznodzieja luterańskiego. Por. H. Kaczmarczyk, *op.cit.*, s. 24–25
31. R. Bonin, *op.cit.*, s. 97; W. Bartholdy, *op.cit.*, s. 99–100; Ch. W. Haken, *op.cit.*, s. 42–43; *Die ewangelischen Geistlichen Pommerns von der Reformation bis zur Gegenwart*. Bearb. E. von Müller. Bd. 2. Stettin 1912, s. 151–452
32. Ch. W. Haken, *op.cit.*, s. 44
33. Zob. przyp. 19
34. R. Bonin, *op.cit.*, s. 99; W. Bartholdy, *op.cit.*, s. 103–105; Ch. W. Haken, *op.cit.*, s. 43; Fragmenty listu J. Amandusa z relacją o wydarzeniach w Słupsku, zob. P. Tschackert, *op.cit.*, nr 295, s. 96–99
35. Tamże, s. 97
36. R. Bonin, *op.cit.*, s. 98–102; W. Bartholdy, *op.cit.*, s. 103–104; A. Uckeley, *Der Werdegang der kirchlichen...*, s. 22–23, 27 i n.
37. R. Bonin, *op.cit.*, s. 98–101
38. P. Tschackert, *op.cit.*, s. 96–99
39. R. Bonin, *op.cit.*, s. 102–103; Ch. W. Haken, *op.cit.*, s. 44–46; H. Kaczmarczyk, *op.cit.*, s. 27–29
40. F. Bahlow, *Reformationsgeschichte der Stadt Stettin*. Stettin 1920, s. 56–66; M. Wehrmann, *Geschichte der Stadt Stettin*. Stettin 1921, s. 166–167
41. H. Heyden, *Kirchengeschichte...*, Bd. 1, s. 287
42. Tamże, s. 287–288